ŚWIĘTY BOŻE, ŚWIĘTY MOCNY, ŚWIĘTY A NIEŚMIERTELNY
BŁOGOSŁAW ODWAŻNYM I DZIELNYM.

Wierzyński.

BIULETYN informacyjny

Rok V | Warszawa, 20 kwietnia 1943 r. | Nr. 16 (171)

Komunikat

W marcu 1943 na terenie województw warszawskiego, krakowskiego i lubelskiego zlikwidowano 20 agentów gestapo, których nazwiska są znane, oraz 12 członków komitetu wysiedleńczego.

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej.

14.IV.1943 r.

ZBRODNIA POD SMOLEŃSKIEM

Już pierwsze pewne wiadomości, które podaliśmy naszym czytelnikom o potwornej zbrodni masowego mordu, popełnionego przez Moskali na osobach polskich oficerów, będących w sowieckiej niewoli,w strząsnęły opinią Kraju. Stało się okrutną rzeczywistością to, czego dotąd mogliśmy się tylko domyślać na podstawie głuchych wieści, lub odgłosu daremnych usiłowań ambasady polskiej w Kujbyszewie, nie mogącej doliczyć się około 8.500 naszych oficerów. Wiemy już jaką to śmierć, urągającą wszelkim prawom boskim i ludzkim, zgotował im zdala od Ojczyzny moskiewski azjata. Ugodził podstępnie w to, co Polacy najmocniej ukochali i najwyżej cenią — w Polskie Wojsko.

Dziś, kiedy **cały naród pogrążony jest w ciężkiej żałobie,** a daremnym jeszcze trudem wzywanie pomsty — niechaj wyciągnięte zostaną z tej nowej, popełnionej na Ojczyźnie naszej, zbrodni nauki i wnioski, które Jej tylko jednej służyć będą, a które dla nas żyjących stać się winny drogowskazem.

Zbrodnia smoleńska **demaskuje przed całym światem, jak żadna inna, prawdziwe oblicze Rosji.** Świat prawdziwej kultury, świat zwłaszcza anglosaski znajdzie dla niej tylko słowa potępienia, pogardy i odrazy. Nie może być innej reakcji, bo rzeczywistość rosyjska dziś zbyt brutalnie wdziera się do jego świadomości. Inaczej sprawa przedstawia się z nami: my znamy Rosję nie od dziś, my wiemy i wiedzieliśmy czego po niej można się spodziewać. Wiemy, że **państwo rosyjskie nie ma i nie miało nigdy nic wspólnego z Europą i jej kulturą.** Wiemy i wiedzieliśmy, że jakiekolwiek współżycie z Rosją jest możliwe tylko pod warunkiem ścisłego odcięcia się naszego Państwa od Rosji **wyraźną granicą,** która jest nietylko linją graniczną dwu państw, ale przedewszystkiem granicą dwu kultur, dwu światów. Cała nasza historia pełna jest przykładów zaborczych usiłowań Rosji. Jeśli się kto co do tego w Polsce łudził, to za pomyłkę swą płacił najwyższą cenę.

Nauki historii pamiętamy już dziś zbyt dobrze, by mógł nas ktokolwiek zwodzić. Rosja nie pierwszy raz wkroczyła na nasze ziemie jako „opiekunka". Te same tony co w mowie Mołotowa z 17 września 1939 r. odnaleść

możemy i w manifestach „protektorki“ Katarzyny II. A jak Moskwa wyobraża sobie wrześniowe „zabezpieczenie ludności przed najazdem germańskim“ o tym dobitnie mówią wspólne mogiły naszych braci pod Smoleńskiem. Nie zmienią tego cyniczne usiłowania t.zw. „Polskiej Partii Robotniczej“ kryjącej pod niewinną, narodową nazwą, ostrze **wrogiej, rosyjskiej agitacji.**

Stanowisko niemieckie w tej sprawie nic nas nie obchodzi. Nie może ono ani zachęcić nas, ani odstraszyć od spojrzenia prawdzie w oczy — od jej głośnego stwierdzenia. **Będziemy, nie oglądając się na Niemców, krzyczeć na świat cały, bo to winniśmy pamięci naszych ojców, braci, synów i mężów, spoczywających w mogiłach pod Smoleńskiem.** I niech Niemcy nie usiłują w nas wmówić, że to co robią, wynika z ich „współczucia“ dla nas, lub z ich poczucia jedności kulturalnej narodów Europy. Jakie są ich uczucia dla nas o tym świadczą mogiły Wawra, Palmir, Jedlni, Skarżyska, Firleja, groby tysięcy niewinnie pomordowanych na Ziemiach Zachodnich, krematorjach Oświęcimia i Majdanka, cierpienia nasze w Kraju. Jakie jest ich rozumienie jedności kulturalnej z Europą o tym przekonały już Niemcy świat cały w roku 1914, powtarzając tylko swą próbę „uszczęśliwienia“ narodów europejskich w roku 1939. Wyciągając dziś — po dwu latach — zbrodnię smoleńską na światło dzienne, czynią tak jedynie dlatego, że im to wygodne w chwili obecnej dla ich propagandy i że chcą podjudzać Polaków do obrony trzeszczącego już państwa Hitlera. Nikt jednak w Polsce nie da się na to nabrać. Moskali i Niemców znamy nie od dziś. Czarny krzyż na skrzydłach niemieckich bombowców, niosący nam zagładę w pamiętnych dniach września jest tym samym, który widniał na płaszczach krzyżowych zbrodniarzy, gdy mordowali sześćset lat temu spokojną ludność Pomorza, Prus i Mazowsza. **Niemcy nie chcą należeć do wspólnoty europejskiej — wyparli się jej już dawno. Dziś tylko kłamią.** To tylko Zachód przypuszczał, że jest inaczej — my nie mamy tych złudzeń od setek lat.

Jaką więc naukę dać nam mają ciężkie dni obecne, nam, którzy od wieków stanowimy najbardziej na wschód wysunięty, samotny posterunek kultury zachodniej? Naukę tylko jedną: nie oczekujemy ani od wschodniego ani od zachodniego sąsiada — niczego dobrego. **Stać się musimy tak silni,** by już nigdy barbarzyńcy nie mieli wkroczyć w nasze granice. Winniśmy to sobie, winniśmy to Europie, winniśmy to światu, a przede wszystkim pamięci tych wszystkich towarzyszów broni, którzy w walce o Polskę padli z rąk najeźdźców.

Przemiana w gospodarce świata

Każda wojna, powoduje wielkie zmiany w gospodarce poszczególnych krajów i świata. Zmiany te w dużej mierze pozostają po zakończeniu działań wojennych, a nawet po zakończeniu okresu przestawiania gospodarki wojennej na pokojową.

Obecna wojna, więcej niż wszystkie poprzednie, wpłynęła silnie na wzrost produkcji metali. Wzrost ten daje się szczególnie zauważyć w krajach sprzymierzonych, mających o wiele większe zasoby i możliwości produkcyjne, aniżeli państwa „osi“ i Japonia. W wielu dziedzinach rozrost gospodarki Stanów Zjednoczonych jest kolosalny nawet jak na tamtejsze „amerykańskie“ stosunki.

Produkcja światowa tego zasadniczego dla gospodarki zbrojeniowo-wojennej metalu jakim jest **miedź** wzrosła z 1,88 miljonów ton w roku 1938 do 2,5 miljonów w 1942. Zwyżka ta okazała się jeszcze nie wystarczająca. Musiano często zastępować miedź takim drogim metalem jak srebro. Jeszcze większe braki powstały w produkcji **cyny,** zwłaszcza po utracie terenów południowo-zachodnich Pacyfiku. Musiano zastosować duże oszczędności, oraz różne sposoby zastępcze, jak szkło, papier lub papa, oraz pokrywanie blachy innymi elektrolitycznymi metodami. W roku 1943 produkcja manganu wzrośnie 10 razy w porównaniu z przedwojenną. Wzrost ten wykazują przedewszystkim Stany Zjednoczone, a także i Brazylia, Kuba, Egipt, Południowa Afryka. **Wolframu,** używanego równie jak man-

gan, do uszlachetniania stali, produkuje się obecnie trzy razy więcej niż przed trzema laty. Górnictwo rud **chromu i niklu** zostało bardzo silnie rozbudowane w: Brazylii, Kubie, Nowej Kaledonii , Afryce Południowej, Kanadzie.

Szczególnie duży wzrost produkcji **aluminium** stwierdzamy w gospodarce anglosaskiej, który bije na głowę Niemcy, przed wojną głównego producenta tego ważnego metalu. Obecnie Stany Zjednoczone produkują siedem razy więcej aluminium niż przed wojną. Liczne nowe kopalnie powstały w Australii i Indiach brytyjskich.

Bardzo znamiennym jest rozmieszczenie wojennych nadwyżek produkcji **żelaza i stali** w świecie. Silny wzrost jest oczywiście w Stanach Zjednoczonych, ale także i w Kanadzie (trzykrotny), Brazylii (czterokrotny), Chile, Peru, Argentynie, Nowej Funlandii, a także na terenie japońskiej Mandżurii i Chin Północnych.

Krńtkie zastanowienie nad powyższymi faktami pozwala nam stwierdzić w jak dużym stopniu rozwinęło się nie tylko górnictwo, ale i przemysł w krajach pozaeuropejskich, tak niezależnych, jak i w dominiach brytyjskich oraz w koloniach, nawet w krajach podzwrotnikowych. **O ile poprzednia wojna światowa spowodowała już silne uprzemysłowienie krajów zamorskich, o tyle obecna wzmoże ten proces niesłychanie.**

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

P r z e d n o w ą f a z ą. Walki lądowe w Tunisie wchodzą w drugi, zasadniczy i decydujący okres. Pierwszy charakteryzował się działaniami ruchowymi Montgommery'ego, który z właściwym sobie talentem taktycznym dokonał sprawnego pościgu za Rommlem. Następując mu ciągle na pięty wyparł go na zewnętrzną linię obrony Tunisu.

Obecnie rozpoczyna się drugi okres walk, który będzie miał przedewszystkim charakter pozycyjny. Front w tej chwili przebiega: na południe od Enfidaville, na południowy-zachód od Pont du Fahs, na północny-wschód od Medjez el Bab, poczym w kierunku północnym idzie aż do brzegu morskieigo.

Odległość Tunisu i Bizerty od ustalającego się frontu wynosi około 40—50 km.

Linia ta w swej części zachodniej i południowo-zachodniej przylega do pierwszej linii umocnień „osi" broniących „przyczółków Tunisu i Bizerty". Na tym odcinku I. Armia brytyjska pod wodzą gen. Andersona, V. Armia amerykańska i dywizje francuskie, walczą w terenie górskim o zejście na nizinę, o punkty wyjściowe do właściwej ofenzywy i o lepszą obserwację pozycyj nieprzyjacielskich. Są to działania **przygotowawcze do generalnego uderzenia.** Natomiast na odcinku wschodnim VIII. Armia brytyjska nie dotarła jeszcze do linij umocnień nieprzyjaciela, od której dzieli ją około 80 km.

Teren umocniony przez wojska „osi" jest równinny, ale posiada przecięcia liniami rzek i jeziorami. Znajduje się na nim 12 lotnisk, oraz bardzo silne, skupienie sił i ośrodków bojowych, bez porównania większe, aniżeli pod El Alamein. Wszystko to są czynniki ułatwiające obronę. Niemniej jednak teren ten jest tak szczupły, że nie pozwoli na stosowanie manewrów obronnych. Słabą stroną jest również nizinne położenie pod górami, z których nacierają sprzymierzeni, oraz choć stosunkowo krótkie, ale bardzo kruche , bo tylko morskie i powietrzne drogi dostaw posiłków i zaopatrzenia. Wszystko to pozwoli jednak zaprawionemu w bojach korpusowi Rommla na zaciekłą obronę i utrzymanie tego terenu przez szereg tygodni.

Jak dotychczas **nic na to nie wskazuje, aby „oś" zamierzała ewakuować Tunis.** Przeciwnie, morzem i drogą powietrzną słane są posiłki i zaopatrzenie. To też prócz działań przygotowawczych do ofenzywy lądowej, rozwijają sprzymierzeni coraz silniejszą akcję zmierzającą do przerywania tych linii dostaw. Wskutek tego nasilenie walk morskich nawodnych i w powietrzu wzrasta z dnia na dzień . W ciągu

dwuch dni strącili sprzymierzeni 91 samolotów transportowych. Wzrasta również i bombardowanie lotnisk na Sycylii, na których jednego tylko dnia zniszczono 51 transportowców. Bombardowane są również i porty Sycylii, Sardynii, Włoch południowych, a szczególnie ciężko i wielokrotnie Neapol. Uderzono również i w Spezię, zastępującą zniszczony port Genui.

Front Sowiecki. Trwające w całej pełni roztopy i błota wiosenne unieruchomiły działania na całej długości frontu. Jedynie na przyczółku półwyspu Taman i pod Noworosyjskiem usiłuje armia sowiecka przeprowadzać większe lokalne działania. Niemcy natomiast usiłują uderzyć na nieprzyjaciela na odcinku Wołchowa (front Leningradu). Dalekosiężne lotnictwo sowieckie bombardowało po dwa razy Gdańsk i Królewiec.

Europa Zachodnia. Przedmiotami słabszych nieco niż w tygodniu poprzednim nalotów anglo-amerykańskich był Stuttgart, Malines w Belgii, Hengolo w Holandii. W marcu zginęło w Anglii od bomb niemieckich tylko 293 osoby. Z 960 samolotów nieprzyjacielskich, które ukazały się w tym roku nad Anglią, jedna ósma, czyli 121 zostało strąconych.

Daleki Wschód. Lotnictwo Japonii w rejonie na północ od Australji wykazało ostatnio żywszą działalność. To samo powiedzieć można i o wojennej japońskiej flocie morskiej.

SPRAWY POLSKIE

— **Przyjęcie w ratuszu londyńskim.** Dnia 8 bm. lord major (prezydent miasta) Londynu wydał przyjęcie na cześć Rządu Polskiego. Miało ono charakter manifestacji politycznej, w obecności członków gabinetu brytyjskiego. W odpowiedzi na przemówienie lorda majora, prezydent Raczkiewicz znalazł okazję do stwierdzenia wielu podobieństw historycznego rozwoju W. Brytanii i Polski: „Zasady chrześcijańskie są źródłem brytyjskich i polskich ideałów. Wspólnym jest przywiązanie do swobód obywatelskich i poszanowania praw człowieka. Anglia miała swoją „Magna carta", polska „neminen capti vabimus". Jestem głęboko przekonany, że ideały te są jednakowo głęboko zakorzenione w sercach każdego Polaka i Brytyjczyka. Będzie obowiązkiem wszystkich narodów od największych do najmniejszych, pracować wspólnie nad utrzymaniem bezpieczeństwa. Po rozgromieniu i rozbrojeniu wroga, narody miłujące pokój, będą musiały tworzyć go zgodnie z duchem Karty Atlantyckiej. Karta Atlantycka oznacza w skali narodowej to, że wszechpotężne państwo nie może tłumić przedsiębiorczości prywatnej, lecz winno zapewniać najszerszą swobodę pracy. W skali międzynarodowej Karta Atlantycka oznacza uznanie istnienia i niepodległości poszczególnych narodów, tak wielkich jak i małych".

— Dnia 15 bm. odbyło się w Londynie specjalne zebranie członków Izby Gmin i Izby Lordów interesujących się sprawami polskimi. Na zebraniu tym wygłosił przemówienie gen. Sikorski, a także zabrał głos min. Raczyński.

— Gen Sikorski i min. Raczyński odbyli 15 b.m. dłuższą konferencję z premierem Churchillem; prasa londyńska wyraża przypuszczenie, że tematem obrad był bieg ostatnich wydarzeń polsko-sowieckich.

— Rząd Polski zwrócił się z prośbą do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o ustalenie faktów, związanych z mogiłą oficerów polskich pod Smoleńskiem.

— W Iranie przebywa obecnie 17.000 Polaków uchodźców z Rosji. Jak informuje prasa włoska ostatni transport przybył w końcu marca.

— 5 kurs podchorążówki piechoty polskiej w Szkocji został zakończony.

— Minister pracy Stańczyk odbywa obecnie wizytację polskich ośrodków na Bliskim Wschodzie.

— Minister Raczyński odbył dnia 11 bm. dłuższą rozmowę z Edenem.

— Cała prasa turecka podała wiadomość o odbiciu polskich więźniów politycznych w biały dzień w Warszawie.

RÓŻNE

— **Ambasador brytyjski przy Watykanie Fr. Osborne wyjechał dnia 14 bm. niespodziewanie do Londynu.**

— Boliwia wypowiedziała wojnę państwom „osi" i Japonii. Jest to już 33 państwo w wojnie po stronie naszych sprzymierzeńców.

— Izby ustawodawcze Stanów Zjednoczonych uchwaliły (niemal jednogłośnie) przedłużenie ustawy o pożyczaniu i wydzierżawianiu sprzętu wojennego. Dostawy z tytułu tej ustawy przeznaczone są dla Australii, Nowej Zelandii, Chin i Indii w 14 proc., dla Afryki w 15 proc., Rosji Sowieckiej 29 proc., W. Brytanii 38 proc..

— Słowacki synod kościoła ewangelickiego wystosował do prezydenta Tisso żądanie wycofania wojsk słowackich z frontu wschodniego. Na 8 dywizyj obecnej armii słowackiej, jedna jest na froncie sowieckim.

— Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych H. Wallace podczas swej podróży po Ameryce Południowej powiedział „Starsze i silniejsze narody będą miały zaszczytny obowiązek ratowania innych narodów, nie stosując jednak imperjalizmu gospodarczego, ani politycznego. My, synowie Stanów Zjednoczonych nie należymy do żadnej wyższej rasy, jak to mniemają o sobie hitlerowcy. Po zwycięstwie poświęcimy wszystkie nasze siły, dla zorganizowania pokoju, który będzie sprawiedliwy, chrześcijański i trwały.

— W ostatnich dniach miały miejsce rozmowy Hitlera z królem Borysem i premierem Antonescu. Pozostawały one w związku z spotkaniem na Brennerze i dotyczyły obrony Bałkanów przed ewentualnym uderzeniem anglosasów. Nie długo po powrocie króla Borysa z kwatery Hitlera został zamordowany w Sofii prezes komisji zagranicznej parlamentu bułgarskiego, Janeff.

KRAJ

OGŁOSZENIE

Wyrokiem Sądu Walki Cywilnej w Warszawie z dnia 17.II.43. skazany został na karę infamii inż. Alfred D e n e l, Naczelnik Wydziału w Dyrekcji Tramwajów Miejskich, za naruszenie godności narodowej, popełnione przez to, że zainicjował złożenie życzeń urodzinowych kierownikowi nadzoru niemieckiego Hipolitowi Alertzowi, nakłonił innych urzędników Polaków do tego aktu służalczości i ofiarował od siebie kosz kwiatów z biletem „Ihr Denel" — Niemcowi, który jest wrogiem Polaków i głównym inicjatorem wszystkich represji i gwałtów niemieckich, stosowanych wobec polskich pracowników tramwajowych.

*

Wyrokiem Sądu Walki Cywilnej w Warszawie z dn. 17.II.43. skazani zostali na karę nagany za poniżenie godności narodowej i naruszenie solidarności narodowej, przez stałe uprawianie hazardu w prowadzonym przez Niemców na potrzeby armii niemieckiej Kasynie Gry w Warszawie — następujący przedstawiciele inteligencji polskiej:

1. Zygmunt Rosman, adwokat, Warszawa, Górnośląska 16.
2. Stefan Potocki hr., ziemianin, Warszawa, Piusa XI 10.
3. Kazimierz hr Plater, ziemianin, Warszawa, Krak. Przedm. 7.
4. Gustaw hr. Stadnicki, ziemianin, Warszawa, Al. Niepodległości 148.
5. Janusz Berent, handlowiec, Warszawa, Orkana 15.
6. Stanisław Kisiel, przemysłowiec, Warszawa, 6 sierpnia 15.
7. Henryk Scholl, właściciel sklepu, Warszawa, Marszałkowska 124.
8. Lidia Rakowska - Szczepańska, dentystka, Warszawa, Wspólna .8.

Setki innych osób, uczęszczających do Kasyna Gry są znane dokładnie i będą również pociągane do odpowiedzialności.

Kierownictwo Walki Cywilnej.

Z ZAMOJSZCZYZNY. Akcja wysiedleńcza została narazie przerwana, w związku ze słabymi jej rezultatami, które przejawiły się głównie dezorganizacją produkcji rolnej. Dotąd osadzono w blisko 100 wsiach zgórą 1000 rodzin, przybłędów niemieckich z Jugosławii, Besarabii i t.p. Liczba wypędzonych z ojcowizny rodzin chłopów polskich wynosi kilka tysięcy. Dla przybyszów potworzono zagrody 15 — 40 ha. Obserwuje się pełną nieporadność przybyszów w nowych warunkach gospodarowania, nieznajomość miejscowych upraw i t.d. Nie orjętują się naprzykład w terminach zasiewów, koni-

czyny używają na podściółkę dla bydła i t.p.

Mimo przerwania akcji wysiedleńczej w obozie przejściowym dla osadników niemieckich w Łabuniach przebywa jeszcze 1.300 rodzin, oczekujących na dalszą grabież. Z obozów, w których trzymani są wysiedleńcy, w ciągu marca trwało masowe wywożenie na roboty. Obozy te w końcu marca liczyły jeszcze około 6000 ludzi.

Napływają echa **jednej z największych zbrodni niemieckich, bestjalskiego wywozu dzieci z Zamojszczyzny,** z których ogromny procent zginął w czasie transportów zimowych. Jak się dowiadujemy liczne grupy dzieci z Zamojszczyzny przybyły jeszcze w lutym na Pomorze. Na dworcach kolejowych w Bydgoszczy, Chojnicach, Tczewie i Gdyni, gdzie ludność nasza zgłaszała się na wieść o przybyciu dzieci. Niemcy urządzili formalny handel niewolnikami, pobierając od 40 marek za dziecko. Część dzieci umieszczono w obozie w Garczynie pod Kościerzyną, gdzie dotąd przebywa ich około 400. Wiele dzieci z Garczyna przedzielono kolonistom niemieckiim z Besarabii, którzy zaraz rozdali je Polakom, często również pobierając za nie opłaty. W Garczynie, dokąd zjechało wielu Polaków z Pomorza, między innymi wielu Kaszubów, by wykupić dzieci, doszło do zajść z okupantami. Polacy wpisani przymusowo na listę niemiecką (volks listę) robili na równi z innymi wszystko, by ratować dzieci od zagłady i zniemczenia.

MAJDANEK. Według ostatnich wiadomości, jakie udało nam się uzyskać, na oddziale kobiecym w Majdanku przebywa obecnie około 2500 kobiet. Podzielone są one na szereg kolumn: plantacyjną, ceglarską, drogową (budowa szosy do krematorium), zatrudnioną na folwarku i przy robotach obozowych. Ostatnio z Majdanka odeszły dwa transporty więźniów Polaków, jeden w liczbie 2.000 osób do kamieniołomów w Janowej Dolinie na Wołyniu, drugi — 4000 osób do Niemiec (Weimer).

Ostatnio zmarli w Majdanku dwaj członkowie Zarządu Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie Jastrzębowski i Jałowiecki.

NĘDZA WIELKOPOLSKI. Pozbawiony nietylko prawa do własności nieruchomej, ale również możliwości zdobycia dostatecznego pożywienia, odzieży, pomocy lekarskiej, wyzuty z ludzkich warunków zamieszkiwania, chłop wielkopolski żyje obecnie w niesłychanej nędzy. Nawet umarłym nie daje się spokoju. Nieboszczyk nie może być pochowany w swej własnej odzieży, bo tą zabiera mu państwo niemieckie, dając w zamian papierowe ubranie. Pracodawcy niemieccy żerując na prawnej bezbronności Polaków, zalegają z wypłatami, **wykorzystują kartki żywnościowe służby folwarcznej,** nie udzielają zwolnień w czasie choroby. O ile nawet uda się Polakowi uzyskać poradę lekarską nie odnosi z tego żadnej korzyści, bo nawet chorych zmusza się do pracy, a szpital dla Polaka jest czemś zupełnie nieosiągalnym. Ciążące na Polakach obowiązki opłacania składek ubezpieczeniowych nie dają im prawa do żadnych świadczeń. W wielu okolicach za mieszkania służą Polakom stajnie i obory ,w których gnije pościel i szerzą się choroby. Widzi sie często własnoręcznie sklecone budy i lepianki w których gnieżdżą się całe rodziny. Zdarza się, że pracodawca niemiecki troszcząc się we własnym interesie o swą siłę roboczą, zabiega o poprawę bytu dla Polaków. Zabiegi te nigdy jednak nie dają rezultatów, rozbijając się o zdecydowaną obojętność władz niemieckich.

Niewiele lepiej niż służbie folwarcznej powodzi się ich gospodarzom polakom, pozostawionym na najgorszych gruntach. Wysokie stawki podatkowe doprowadziły ich już prawie do zupełnej ruiny, tak że trudno im będzie prze trzymać obecny przednówek.

Ustawiczne szykany i prześladowania ze strony Niemców nie potrafiły jednak złamać ludności Wielkopolski. Milczący opór wybucha od czasu do czasu w indywidualnych odruchach zemsty. W jednej z fabryk pod Poznaniem aresztowano ostatnio 4 chłopców poniżej lat 14 za uprawianie sabotażu w narzędziowni. Jak wykazało dochodzenie, chłopcy ci **działali z własnej inicjatywy.**

PARTYZANTKA SOWIECKA BEZ MASKI. Oddziały partyzantów sowieckich na Wileńszczyźnie zostały ostatnio wyraźnie wzmocnione. Ewolucji uległa

również ich działalność. Celem tej działalności staje się coraz wyraźniej chęć zniszczenia ośrodków życia polskiego, gdyż nietylko niszczą obecnie wszelkie placówki gospodarcze, co mogłoby być ostatecznie wytłumaczone jako akcja wymierzona przeciw Niemcom, ale mordują systematycznie Polaków, pracujących na folwarkach, gospodarstwach leśnych, tartacznych i t.p.

Członkowie band sowieckich nie wspominają już o „Polakach — sojusznikach", lecz przypomnieli sobie stare znane nam z carskich czasów obelżywe określenie „Polaczişzka". Z wypowiedzi „kamandirów" sowieckich, kierujących bandami wynika, że zmiana nastawienia nie wypływa z ich własnej inicjatywy, lecz **jest zadyrygowana z Moskwy.**

Tak z bliska wygląda słynna akcja partyzancka sowietów — zachwalana nam przez agentów kominternu — w tych okolicach Polski, gdzie warunki lokalne są dostatecznie dogodne do prowadzenia jej, bez narażania własnej skóry. Zwłaszcza, gdy się tę akcję według niemieckich wzorów kieruje przeciw bezbronnym...

ECHA Z LITWY. Mamy w ręku tajną publikację litewską p.t. „Nasze stosunki z Polską", podpisaną przez „Związek walczących o wolność Litwy". Czytaliśmy już podobne wydawnictwa litewskie, których jedyną treścią jest obłąkańcza nienawiść do Polski. Od pewnego czasu społeczeństwo litewskie nie bez wpływu brutalnej polityki niemieckiej, a może i odgłosów z krajów anglosaskich, łagodzi przynajmniej zewnętrznie swoje antypolskie nastawienie. Ostatecznie nie trudno zrozumieć, że zbrojny konflikt polsko-litewski nie będzie leżał w interesie Litwy. Jego wynikiem byłoby nie litewskie Wilno, lecz rosyjskie Kowno, co i dla nas nie jest pożądane.

Czy tedy owe bezmyślne powtarzanie kłamstw historycznych, podawane w publikacji cytowanej, owo judzenie na Polaków i chorobliwie megalomańskie pogróżki naprawdę pochodzą od Litwinów?

Drobne niezręczności zdradzają rzeczywistych autorów. W publikacji znajdujemy te same tony na temat „polskiego imperializmu" i „polskich panów i obszarników", znane nam tak dobrze z ostatnich wynurzeń TASS-a i bolszewickiej radiostacji, bezczelnie nadużywającej imienia Tadeusza Kościuszki. Owe zapewnienia farbowanych Litwinów, że „Ukraina zębami i pazurami walczyć będzie z Polską o Kijów" wyraźnie pasują do propagandy tych, którzy przypisując nam urojone zamiary, starają się przerzucić na nas odpowiedzialność za swój cynizm i zaborczość.

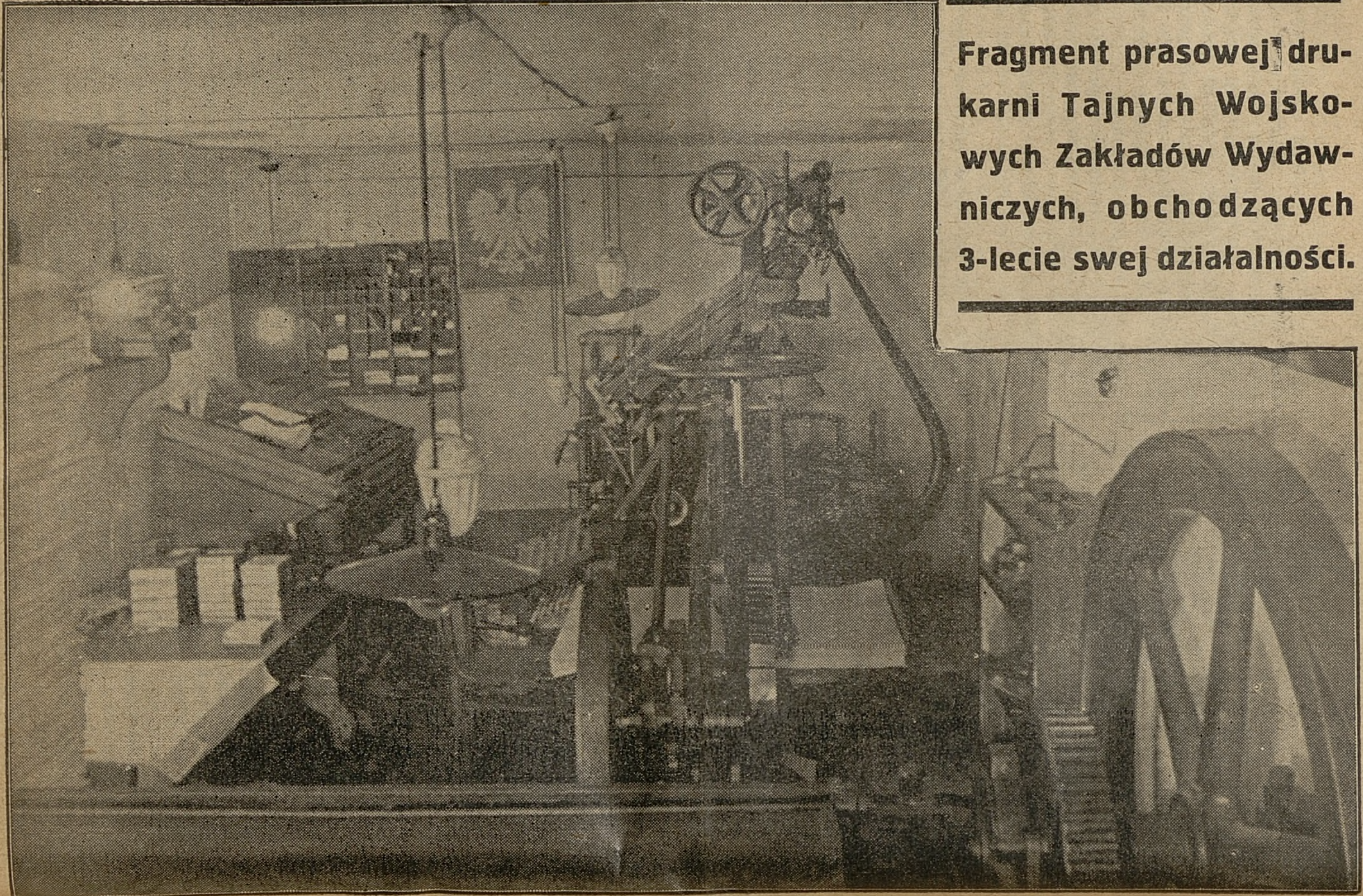
Dalecy jesteśmy od upraszczania kwestii litewskiej, obserwujemy spokojnie i bacznie kręte drogi polityki litewskiej, nie mylimy się jednak, jeśli w tonie wspomnianej publikacji odnajdujemy dźwięk kominternowskiego rubla.

WARSZAWA

STRACH. W miarę zbliżania się nieuchronnej klęski, strach niemiecki ma coraz większe oczy. Tymczasem siedziby urzędów niemieckich w Warszawie zamieniane są w małe twierdze. Pałac Bruhla (siedziba Fischera) otoczony został gęstym zasiekiem drutu kolczastego, brama pałacu jest zamknięta, a samochody wpuszczane są na dziedziniec po dokładnym wylegitymowaniu pasażerów. Podobnie zachowuje się i chwilowy lokator pałacu Blanka, starosta miejski Leist, który kazał zamurować wszystkie połączenia z polskim Ratuszem, a okna zaopatrzyć w kraty. Bram pałacu strzeże już nie policja, lecz najbardziej wierny reżimowi oddział S.A. Feldherrnhalle.

W minionym tygodniu policja niemiecka przeprowadziła kilkakrotnie masowe akcje legitymowania przechodniów, zatrzymując wiele osób. W tym samym dniu, kiedy legitymowano przechodniów orkiestra niemiecka przygrywała Krzyży. Największe przerażenie przeKrzyży Największe przerażenie przejawia gestapo, które prawie całkowicie odizolowało się od pozostałych Niemców.

RÓŻNE. — Dnia 15 b.m. zastrzelono niemieckiego komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.



Fragment prasowej drukarni Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, obchodzących 3-lecie swej działalności.